

Andrzej Synowiec

RZECZYWISTOŚĆ POLITYCZNA II RZECZYPOSPOLITEJ W TWÓRCZOŚCI JÓZEFA PUTKA

Józef Putek (1892–1974) był wielokrotnym posłem na Sejm II Rzeczypospolitej, działaczem społecznym i samorządowym, redaktorem oraz publicystą¹. Już od wczesnej młodości mocno angażował się w działalność Stronnictwa Ludowego. Po rozłamie w PSL w 1913 r. był jednym ze współorganizatorów PSL-Lewicy, by w następnym roku wejść do jej Rady Naczelnej.

Po raz pierwszy został posłem do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. z listy nr 10 (PSL-Lewica) w 38 okręgu wyborczym (Wadowice); miał wówczas niespełna 27 lat. Już wtedy dał się poznać jako aktywny parlamentarzysta. Był sekretarzem sejmowym, pracował w komisji administracyjnej i prawniczej. Na forum sejmowym zdecydowanie występował przeciwko uprzywilejowanej – jego zdaniem – pozycji Kościoła katolickiego w odrodzonej Polsce. Niezwykłą aktywność wykazywał również w zakresie reformy administracyjnej.

Ważnym etapem w działalności politycznej Putka był kongres PSL-Lewicy w Rzeszowie 27 sierpnia 1922 r. Putek był jednym z inicjatorów rozłamu w partii; tzw. grupa Putka odłączyła się od PSL-Lewicy i utworzyła Lewicę Ludową PSL². U źródeł rozbitcia stało porozumienie wyborcze Jana Stapińskiego z Wincentym Witosem i PSL „Piaś”, które dla Putka było nie do zaakceptowania. Organem prasowym nowego stronnictwa stał się „Chłopski Sztandar”. Z okazji wydania pierwszego numeru tego pisma, które w zamierzeniu Putka miało być organem ruchu ludowego w Polsce, małopolski polityk wyrażał nadzieję, iż należy do tych, którzy w ludzie polskim pokładają nadzieję na lepszą przyszłość Polski. Pisał: „Wiara w uczciwość i rzetelność rzeszy ludowej budzi w nas niezachwianą pewność, że handlarze polityki runą w tej walce haniebnie”³.

¹ Szerzej o biografii Józefa Putka zob. biogramy: K. Bibrzycki, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 462–466; J. Świętek, *Encyklopedia Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 361; A. Banach, *Słownik bibliograficzny karier zawodowych studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzenia chłopskiego z lat 1860/1861–1917/1918*, [w:] tenże, *Kariery zawodowe studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzenia chłopskiego z lat 1860/1861–1917/1918*, Kraków 2009, s. 121 oraz 328; J. Jachymek, *Polskie Stronnictwo Ludowe-Lewica 1913–1924. Studium o powstaniu, działalności i rozkładzie ugrupowania politycznego*, Lublin 1991, s. 240–243.

² Zob. np.: J. Jachymek, *Polskie Stronnictwo Ludowe-Lewica...*, s. 119 i n.

³ J. Putek, *Bracia Ludowcy!*, „Chłopski Sztandar” 1922, nr 1 z 13 IX, s. 1.

W wyborach parlamentarnych w listopadzie 1922 r. Lewica Ludowa postanowiła wystawić wspólne listy z PSL „Wyzwolenie” (lista nr 3). Putek na łamach prasy informował, iż na listach wyborczych znaleźli się zarówno starsi, doświadczeni w bojach politycznych działacze, jak i młodzi, rokujący nadzieje na oddaną i bezinteresowną pracę dla Polski, nie tylko przedstawiciele inteligencji, ale także rolnicy i rzemieślnicy. „Każdy z nich – dodawał – walczył i cierpiał za sprawę ludową. Każdy z nich ma swą kartę w historii ruchu ludowego”⁴. W „Chłopskim Sztandarze” ukazywały się apele sygnowane przez Radę Naczelną Lewicy-PSL i jej prezesa Józefa Putka, wzywające do szczególnej mobilizacji tuż przed wyborami oraz w samym dniu wyborów. Polecano m.in.: przygotować zapas kartek z białego papieru z nr 3, starać się o wprowadzenie do komisji wyborczych mężów zaufania Lewicy Ludowej PSL, organizować zebrania przedwyborcze. W sobotę przed wyborami, tj. 4 listopada 1922 r., członkowie Rad Chłopskich winni obchodzić wsie i zachęcać ludzi do pójścia na wybory oraz rozdawać kartki z nr 3. W samym dniu wyborów natomiast specjalnie dobrani działacze winni czuwać nad prawidłowym przebiegiem głosowania w pobliżu lokali wyborczych⁵.

W następstwie wyborów z 5 listopada 1922 roku Józef Putek (był na pierwszym miejscu na liście wyborczej Lewicy Ludowej w okręgu wyborczym nr 43 (Wadowice–Biała–Żywiec–Myślenice–Nowy Targ–Spisz–Orawa) został posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej⁶. O całościowych wynikach wyborów Putek wypowiadał się w tonie dużego rozgoryczenia. Wybory zakończyły się zwycięstwem Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej (29%). Jednak za największe nieszczęście dla Polski dopiero co wybrany poseł uznał uzyskanie ponad 80 mandatów przez Blok Mniejszości Narodowych. Nie miał wątpliwości, iż ukonstytuowany sejm będzie posiadał znaczną większość zdecydowanie wrogo usposobioną do rzesz chłopskich, a reformę rolną, wobec takiego składu sejmu, będzie bardzo trudno przeprowadzić. Jednocześnie z zadowoleniem konstatował, iż chłopska opozycja przeciwko PSL „Piast” i endekom znacznie się wzmocniła w porównaniu z wcześniejszym sejmem, a PSL „Wyzwolenie” (razem z Lewicą

⁴ J. Putek, *Bitwa wyborcza przygotowana!*, „Chłopski Sztandar” 1922, nr 7 z 15 IX, s. 1. Zob. również tenże, *Przedwyborcze wskazania. O listach wyborczych i sposobie wybierania*, „Chłopski Sztandar” 1922, nr 3 z 17 IX, s. 1–2.

⁵ *Do wszystkich Rad Chłopskich i Mężów Zaufania Lewicy PSL*, „Chłopski Sztandar” 1922, nr 9 z 29 X, s. 7; *Bacność Ludowcy!*, „Chłopski Sztandar” 1922, nr 10 z 5 XI, s. 7.

⁶ Warto zaznaczyć, że Putek otrzymał dwa mandaty: jeden z okręgu wyborczego nr 43, a drugi z tzw. listy państwowej. Ostatecznie mandat z listy państwowej przypadł w udziale okręgowi krośnieńskiemu w osobie posła Tadeusza Józefa Seiba, kierownika szkoły w Krościenku Wyżnem. Zob. „Chłopski Sztandar” 1922, nr 15 z 10 XII, s. 3. Sam Putek na łamach prasy wyrażał zadowolenie, iż zwolniony przezeń mandat dostał się w godne ręce, a nie otrzymał go wójt z Bieńkówki, Józef Kaźmierczak, którego liczne cechy negatywne skrupulatnie wyliczył. Putek pisał: „Bogu też dziękuję, że natchnął mnie dobrą myślą, zem nie wpuścił do sejmu w osobie Kaźmierczaka nowego intryganta, chciwca, samoluba i zarozumialca, uzdolnionego pisarza paszkwilów i oszczerstw, a przy tym do nikczemności podłego człowieka”. Zob. J. Putek, *Nowy zdrójca*, „Chłopski Sztandar” 1923, nr 1 z 1 I, s. 6.

Ludową) będzie reprezentowane w sejmie przez 48 posłów. Ogólny wynik wyborczy miał jednak świadczyć, jego zdaniem, że „fala geszefciarzy politycznych przysiadła Polskę”⁷. Odnosząc się natomiast do wyników wyborów w Małopolsce, dodawał, iż radykalny ruch chłopski nie może poszczycić się jakimiś znaczącymi sukcesami, a z listy Lewicy PSL do sejmu dostał się tylko on oraz Józef Sanojca⁸. Uważał, iż Małopolsce potrzebne jest silne chłopskie przedstawicielstwo sejmowe, jednak wobec jej niewielkiej liczebności (maksymalnie 5 posłów według wyliczeń Putka) konieczne stawało się przeprowadzenie reorganizacji radykalnego ruchu włościańskiego⁹.

Szczególnie mocno Putka irytowały głosy przedstawiające PSL „Piaś” jako jedyne stronnictwo chłopskie, upoważnione do występowania w jego imieniu. Odwołując się do *Składu osobowego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 lutego 1923 roku*¹⁰, analizował profesje przedstawicieli 2 klubów parlamentarnych: PSL „Piaś” i PSL „Wyzwolenie”.

Tabela 1.
Profesje posłów z PSL „Piaś” i PSL „Wyzwolenie” w Sejmie I kadencji
(dane na dzień 15 lutego 1923 roku)

Profesja	PSL „Piaś”		PSL „Wyzwolenie”	
	Liczebność	(%)	Liczebność	(%)
Urzędnicy i funkcjonariusze państwowi	32	46	9	19
Rolnicy	20	28	20	42
Wolne zawody	18	26	19	39
Razem	70	100	48	100

Opracowanie własne na podstawie: *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 15 lutego 1923 roku*, Warszawa 1923.

⁷ J. Putek, *Pobojowisko wyborcze*, „Chłopski Sztandar” 1922, nr 12 z 19 XII, s. 1.

⁸ Trzeba nadmienić, że z okręgu wyborczego nr 42 (powiaty: Kraków–Chrzanów–Oświęcim–Podgórze–Olkusz–Miechów), z którego wybrany został Sanojca, do sejmu wszedł także Jan Tabor (wspólna lista z PSL „Wyzwolenie”). Zob. T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927. Podręcznik dla wyborców zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe*, Poznań 1923, s. 279.

⁹ J. Putek, *Rozważcie to dobrze!*, „Chłopski Sztandar” 1922, nr 13 z 26 XI, s. 1.

¹⁰ *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 15 lutego 1923 roku*, Warszawa 1923.

Z powyższej tabeli widać, że w PSL „Piast” aż 46% posłów było funkcjonariuszami i urzędnikami państwowymi, co skłaniało Putka do określenia reprezentacji sejmowej „piastowców” mianem „klubu biurokratów”. Dodawał również, iż doświadczenie uczy, że we wszystkich państwach, w których dominującą pozycję mają biurokraci i oni dzierżą ster państwa, polityka przez nich uprawiana nie jest wolna od bezowocnych przepychanek i awantur. Przykładem właśnie takiego stronnictwa biurokratów było dla Putka PSL „Piast”. Prawdziwą reprezentacją polskich chłopów, twierdził, było PSL „Wyzwolenie”, gdyż w klubie poselskim tej partii nie dominowali urzędnicy państwowi, tylko rolnicy, stanowiący aż 42% klubu parlamentarnego¹¹.

Wobec rozbitcia ruchu ludowego, za które w dużej mierze Putek winił Wincen- tego Witosa, małopolski poseł apelował do wszystkich radykalnych stronnictw ludowych o prowadzenie wspólnej polityki przynajmniej w sejmie. Chciał stworzyć „Związek Stronnictw Ludowych”, w którym widział: PSL „Wyzwolenie” (11 marca 1923 r. połączyło się z PSL-Lewicą w jedną organizację polityczną przy zachowaniu nazwy PSL „Wyzwolenie”), grupę Jana Dąbskiego, ks. Eugeniusza Okonia oraz Hipolita Śliwińskiego. Natomiast nie widział możliwości prowadzenia wspólnej polityki z PSL „Piast”. Mocno podkreślał, iż doprowadzenie do zespolenia radykalnych stronnictw ludowych będzie najlepszym sposobem przeciwstawienia się „gnijącemu Piastowi i coraz mocniej napierającej Chjenie”¹².

W 1923 r. Józef Putek wszedł do Zarządu Głównego PSL „Wyzwolenie”, został również jednym z wiceprzewodniczących klubu parlamentarnego tej partii. Brał aktywny udział w opracowaniu programu politycznego partii. W listopadzie 1923 r. PSL „Wyzwolenie” połączyło się z secesjonistami z PSL „Piast”, tj. PSL „Jedność Ludowa”, tworząc Związek Polskich Stronnictw Ludowych (ZPSL) „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”. Józef Putek został wiceprezesem klubu parlamentarnego nowego ugrupowania.

W całej swej działalności politycznej Putek nie ukrywał nigdy swej niechęci do PSL „Piast”, a w szczególności do jego najwybitniejszego przedstawiciela – Wincen- tego Witosa. Na łamach prasy wprost pisał o zdradzie politycznej „piastowców”. Piętnował mocno organy prasowe PSL „Piast”, które jego zdaniem nie miały żadnych hamulców w zachęcaniu do stosowania przemocy wobec przeciwników politycznych. Wskazywał tutaj na publikacje w „Woli Ludu”¹³ i „Piaście”¹⁴, w których zawarta była groźba zastosowania przemocy fizycz-

¹¹ J. Putek, „Piast” i „Wyzwolenie”, „Chłopski Sztandar” 1923, nr 14 z 1 IV, s. 1–2.

¹² J. Putek, *Konieczność zespolenia radykalnych stronnictw ludowych*, „Chłopski Sztandar” 1923, nr 23 z 3 VI, s. 4.

¹³ *Z Małopolski Wschodniej*, „Wola Ludu”, 8 VII 1923, s. 310: „Panowie «Wyzwoleńcy» uważajcie więc, gdy się wybieracie do Małopolski Wschodniej, by chłopom nie zabrakło cierpliwości, a gdy szerzyć zaczniecie swe bolszewickie hasła, nie uchroni was nietykalność poselska przed twardym chłopskim kijem”.

¹⁴ *Nieudane występy „Wyzwoleńców” w Małopolsce*, „Piast” 1923, nr 28 z 15 VII, s. 15: „Prze- strzegamy, że gdyby rozmaite «Wyzwoleńcy» próbowały u nas mać, to mogą co oberwać”.

nej w stosunku do przedstawicieli „Wyzwolenia”. Putek uważał, iż drukowanie takich tekstów sprzyja agresji wobec posłów. Mocno brzmiały jego słowa: „zbrodniarzom, choćby do rządowego stronnictwa należeli, mordować się nie pozwolimy”¹⁵. Do rządu Witoso Putek nie miał zaufania. Był przekonany, że ani interesów ludu, ani demokracji rząd ten nie zagwarantuje. Piętnował brak reakcji rządzących na przepelnione agresją i niepraworządne przejawy wzywania do stosowania przemocy wobec przeciwników politycznych. Publicznie pytał na łamach prasy: „jak rząd ten zareagował na jawne zachęcanie przez prasę rządowego stronnictwa do gwałtów i załatwiania sporów politycznych przy pomocy pałek, co ten rząd robi, aby obywatelom zabezpieczyć swobodę realizacji konstytucyjną przyznanych praw obywatelskich?”¹⁶

Krytyka, której Putek poddawał całokształt rządów Chjeno-Piasta, była miążdżąca. Określał go mianem „rządu wygłodzenia społeczeństwa”. Wskazywał na szalejącą drożyznę, falę strajków kilkuset tysięcy robotników w Polsce, które niejednokrotnie były brutalnie pacyfikowane przez policję, wszechobecną korupcję, obsadzanie dobrze płatnych posad w zarządach i radach nadzorczych banków i spółek przez członków PSL „Piast” itd. W tym samym czasie – dodawał – gdy w niektórych okolicach panował tyfus głodowy, sfery rządzące organizowały wystawne bankiety i uroczystości. Nie mógł darować Witosowi, który „w najcięższym okresie czasu, ubrawszy czamare, pojechał do kąpieli do Krynicy”¹⁷. W przemówieniu wygłoszonym w sejmie 19 listopada 1923 r. wytykał także premierowi, iż ten zapewniał, że cały ruch ludowy wyrósł w walce przeciw bagnetom, natomiast zamiast starać się rozwiązywać konflikty w sposób pokojowy rząd łamie prawa obywateli i przepisy konstytucji. „Nie dziwcie się – wyjaśniał Putek – że całe społeczeństwo straciło do was zaufanie. Wy dzisiaj cały rząd swój opieracie na bagnetach. Jednak na bagnetach siedzieć, a tym bardziej rządzić przy pomocy bagnetów dziś nie można”¹⁸.

¹⁵ J. Putek, *Publiczne zapytanie do Pana Prezesa Rady Ministrów Wincentego Witoso*, „Chłopski Sztandar” 1923, nr 30 z 22 VII, s. 1.

¹⁶ Tamże. Warto także wspomnieć, iż Wincenty Witos kilka lat później w wywiadzie udzielonym „Nowemu Kurierowi Polskiemu” także będzie oskarżał Putka o chęć stosowania przemocy wobec przeciwników politycznych. Otóż relacjonował, iż Putek przyszedł do niego i zapowiedział walkę z rządem centroprawicowym i że znajdują się tacy, którzy z takim rządem rozprawią się w kilka dni. Na pytanie Witoso, w jaki sposób to nastąpi, Putek miał odpowiedzieć, iż „choćby bombami”. Zob. *Po nieudanej misji – Przeciwko lewicy – Za Marszałkiem Piłsudskim (wywiad specjalny „Nowego Kuriera Polskiego”)*, „Nowy Kurier Polski”, 9 V 1926, nr 69. Cyt za: T. Nałęcz, *Spór o kształt demokracji i parlamentaryzmu w Polsce w latach 1921–1926*, Warszawa 1994, s. 262–265.

¹⁷ J. Putek, *Dwa miesiące rządów chjeno-piastowych*, „Chłopski Sztandar” 1923, nr 31 z 29 VII, s. 2.

¹⁸ J. Putek, *Rząd głodu, kija i prowokacji! Mowa posła Dra Józefa Putka w sejmie w dniu 19 listopada br. w czasie dyskusji o wypadkach krakowskich*, „Chłopski Sztandar” 1923, nr 48 z 25 XI, s. 3. Zob. też: *Mowa posła dra Putka (w streszczeniu)*, „Chłopski Sztandar” 1923, nr 50 z 9 XII, s. 5–6.

Nie dziwi więc, że upadek rządu Wincentego Witosa w grudniu 1923 r. został przyjęty przez Putka z zadowoleniem, ale też bez większego zaskoczenia. Wydarzeniem, które zadecydowało o upadku rządzącej większości był kolejny już rozłam w PSL „Piast” 14 grudnia 1923 r., będący wyrazem protestu przeciw założeniom projektu ustawy reformy rolnej. 15 posłów na czele z Janem Brylem i Andrzejem Plutą wystąpiło z Klubu PSL „Piast”. Dla Putka nie ulegało wątpliwości, iż Witos przegrał, ponieważ nad walkę o dobro ludu przedkładał osobistą karierę, wygórowane ambicje, zyski i honory. Ogłaszał również, iż lud polski nie ma powodu do smutku z powodu losów rządu Witosa, ponieważ gdyby nie on reforma rolna mogła być zrealizowana już znacznie wcześniej. Po raz kolejny w niewybrednych słowach określał byłego premiera „zmorą Polski”, „wierchosławickim drwalem”, który z funkcji premiera ustąpił z „piętnem wiekuistej hańby”. Jego odejście z tak ważnego stanowiska powinno – zdaniem Putka – przyczynić się do oczyszczenia atmosfery w polskiej polityce. W swoim tekście pod wymownym tytułem *Sprawiedliwości stało się zadość* konstatował: „Lud zaś mimo jego (Witosa – przyp. A.S.) zdrady pójdzie naprzód utartym szlakiem, nie ustając w walce o chleb, wolność, sprawiedliwość i nie ugnie się w tej walce dotąd, aż na ziemi polskiej – jak długa ona i szeroka, zniknie niewola społeczna i duchowa”¹⁹.

Po nieudanej próbie formowania nowego rządu przez przedstawiciela PSL „Wyzwolenie” Stanisława Thugutta i gdy okazało się, że lewica nie potrafi utworzyć rządu większościowego, prezydent desygnował na szefa gabinetu pozaparlamentarnego Władysława Grabskiego. Rząd ten stanął przed wielkimi wyzwaniem zarówno ekonomicznymi, jak i politycznymi, i to nie tylko wewnątrz kraju, ale także na arenie międzynarodowej. Nie przetrwał nawet dwóch lat. Gwoździem do trumny stała się dla niego decyzja Banku Polskiego, odmawiająca dalszej współpracy przy podtrzymywaniu kursu złotego. Komentując ustąpienie rządu Grabskiego, Putek nie miał wątpliwości, iż premier zrezygnował z pola walki o lepszą Polskę. Podkreślał, że jego dymisja w okolicznościach wielkiego kryzysu w państwie jest jednoznaczna z ucieczką przed następstwami i odpowiedzialnością, tym bardziej iż premier zostawiał pustą kasę państwową. Na łamach „Chłopskiego Sztandaru” przedstawiał listę życzeń, które powinny być spełnione dla dobra Polski. Po pierwsze – jak najszybciej winno zakończyć się przesilenie rządowe, ale podkreślał od razu, że nie może ponownie dojść do rządów Chjeno-Piasta. Putek jawił się jako gorący zwolennik dopuszczenia do władzy ludzi fachowych, najlepiej spoza grona poselskiego, którzy łatwo nie ulegaliby zacietrzewieniu politycznemu. Mocno też apelował, aby program nowo utworzonego rządu był tak skonstruowany, by każde stronnictwo miało możliwość udzielenia mu poparcia²⁰.

Tworzenie nowego rządu nie było sprawą prostą, tym bardziej iż wszelkie porozumienia partyjne rozbiły się często o sprzeczne interesy polityczne

¹⁹ J. Putek, *Sprawiedliwości stało się zadość*, „Chłopski Sztandar” 1923, nr 52 z 23 XII, s. 2–3.

²⁰ J. Putek, *Premier Grabski uciekł...*, „Chłopski Sztandar” 1925, nr 47 z 22 XI, s. 1.

i gospodarcze. Kolejny rząd, Aleksandra Skrzyńskiego, został ukonstytuowany w listopadzie 1925 r. Putek zastrzegł, że PSL „Wyzwolenie” nie miało swych przedstawicieli w tym rządzie, w związku z czym nie może za niego ponosić żadnej odpowiedzialności. Wspominał, iż na propozycję wstąpienia do rządu PSL „Wyzwolenie” złożyło zapytanie o program, na co miało otrzymać odpowiedź, iż program ułoży już nowy rząd. Tymczasem Putek przedstawił w 3 punktach żądania (według niego – bardzo skromne), które miały być warunkiem partycypacji w rządach przez PSL „Wyzwolenie”. Po pierwsze – domagał się, aby wszystkie kredyty, które państwo uzyska, były następnie sprawiedliwie rozdzielane również pomiędzy ludność wiejską i małorolną. Po drugie – partie wchodzące w skład koalicji miały zobowiązać się do odrzucenia poprawek senatu, zmierzających do zmiany uchwalonej przez sejm ustawy o reformie rolnej. I wreszcie po trzecie – stronnictwa polityczne i rząd miały zagwarantować marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu możliwość powrotu do wojska. Jednak – konstatował Putek – żadne ze stronnictw, przymierzających się do wejścia do koalicji rządowej, nie chciało przeprowadzać dyskusji na zaproponowane tematy. Dla małopolskiego parlamentarzysty było to widowym znakiem, iż nowy rząd niewiele będzie się różnił od gabinetu Grabskiego. Putek podkreślał, iż PSL „Wyzwolenie” nie chce uczestniczyć w rządzie, który główną troską będzie otaczał miasta. Pytał retorycznie, czy jego partia mogła wejść do rządu, który „jest rządem obrony interesów burżuazji miejskiej, biurokracji endeckiej i socjalizującej, tudzież proletariatu fabrycznego, nie ma zaś w swoim gronie czynników, którym by na sercu leżała sprawa milionowej rzeszy ludności wiejskiej”²¹. W związku z tym apelował o współpracę stronnictw chłopskich, które zgodnie winny walczyć o interes włościan. Wyrażał przy tym nadzieję, iż „sztuka rządzenia państwem bez chłopów i przeciw chłopomani endekom, ani socjalistom się nie uda”²².

Utworzony w trudnych warunkach rząd Skrzyńskiego przetrwał niespełna pół roku. Z każdym dniem wśród naprędce zebranych koalicjantów pogłębiały się sprzeczności polityczne i ekonomiczne. Jeszcze przed upadkiem rządu Putek charakteryzował Polskę jako „państwo policyjne”. Domagał się, by prawie 50 tysięcy policjantów, na których skarb państwa rocznie płacił ponad 100 mln złotych, zajmowało się tępieniem rzeczywistych zbrodni i zbrodniarzy. Zaznaczał przy tym, iż w Polsce policja „fabrykuje” przeszło 2 mln „przestępstw” rocznie i że już co czternasty człowiek w Polsce to przestępca!²³

²¹ J. Putek, *Koalicja Stanisława Grabskiego, Moraczewskiego i Kiernika*, „Chłopski Sztandar” 1925, nr 48 z 29 XI, s. 3.

²² *Ibidem*.

²³ J. Putek, *Państwo policyjne*, „Chłopski Sztandar” 1926, nr 2 z 10 I, s. 1–2. Zaznaczyć trzeba, że choć w polskiej policji służyło w 1923 r. ponad 49 tys. funkcjonariuszy, w następnych latach jej stan liczebny był systematycznie redukowany. Natomiast szczyt wydatków na policję przypadł na rok budżetowy 1930/1931 – 126 mln złotych. Zob. np. C. Brzoza, A. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 101 i n.

Po upadku gabinetu Skrzyńskiego w maju 1926 r. przed Polską ponownie stał problem utworzenia nowego rządu, co oczywiście wobec podziałów politycznych w sejmie było sprawą niezwykle trudną. Cztery kluby parlamentarne: ZLN, PSChD, PSL „Piast” i NPR od razu chciały powołać kolejny gabinet z Witosem na czele, ale takim rozwiązaniem nie był zainteresowany prezydent Stanisław Wojciechowski. Ponadto zdecydowanie negatywne stanowisko wobec takiego projektu przedstawiły partie lewicy sejmowej: PPS, PSL „Wyzwolenie”, Stronictwo Chłopskie i Partia Pracy. Ogłosiły one 6 maja 1926 r. (dzień po upadku rządu Skrzyńskiego) oświadczenie, w którym uznawały konstytuującą się większość za reprezentację sił reakcyjnych, będących prowokacją dla wszystkich sił demokratycznych w Polsce. Wspomniane partie zapowiedziały zdecydowany sprzeciw wobec planowanego rządu. Ostatecznie Witos po raz czwarty już stanął na czele rządu, jego gabinet jednak przetrwał zaledwie 5 dni. 16 maja 1926 r., czyli dwa dni po upadku rządu Witos, Putek na łamach prasy ponownie bezceremonialnie rozprawił się z wybitnym przedstawicielem ludowców, nazywając go człowiekiem, któremu „zaciemnia wszelki horyzont kramik wyborczy”²⁴. Przypominał, że już wcześniejsze rządy Witos, a także Grabskiego przyczyniły się do zniszczenia społeczeństwa, podkopały życie gospodarcze, nadużywały władzy do celów partyjnych, a kończyły w niesławie żegnane przekleństwami ludzi. Nic dziwnego, pisał Putek, że Witosowi i towarzyszący Polacy nie chcieli już zaufać. Rządy Witos porównał z ugotowaną potrawą, którą jednakże już się nikt nie otruje, ponieważ „truciele struli się nią sami”²⁵.

Polska w tym czasie stała się areną wydarzeń, które w znacznym stopniu wpłynęły na kształt sceny politycznej. Mowa oczywiście o wypadkach majowych z 1926 r. Józef Putek, który aktywnie uczestniczył w życiu politycznym, był także jego wnikliwym obserwatorem i komentatorem, dlatego nie mógł nie odnieść się na łamach prasy do postaci Józefa Piłsudskiego i wprowadzanych przez niego zmian. Należy podkreślić, iż stosunek Putka do Marszałka stopniowo ewoluował, od bardzo przychylnego aż do zdecydowanej krytyki. Jeszcze w 1922 r. na łamach „Chłopskiego Sztandaru” pisał: „Niech żyje Ludowa Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Naczelnik Polski Józef Piłsudski”²⁶. Komentując wydarzenia 12–14 maja 1926 r., które rozgrywały się na ulicach Warszawy, przedstawiał je jako „krwawy bój” o to, czy wartości takie jak honor, cnota, uczciwość i bezinteresowność obywatelska będą w przyszłości święcić triumfy w polskim życiu publicznym. W przypadku porażki Piłsudskiego Polska coraz bardziej będzie się pogrążała w odmętach oszustw, korupcji i karierowiczostwa. Bardzo znamienne było to, że za przelaną krew Polaków Putek nie obwinił „samotnika” z Sulejówka ani jego żołnierzy, a nawet mocno podkreślał, iż armia Piłsudskiego starała się unikać krwawych starć. Był także świadom tego, iż wielkie ofiary są konsekwen-

²⁴ J. Putek, *Porcja z „traktjeri pod Bachusem”*, „Chłopski Sztandar” 1926, nr 20 z 16 V, s. 2.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ J. Putek, *Bracia Ludowcy!*, „Chłopski Sztandar” 1922, nr 1 z 3 IX, s. 1.

cją walki z wielkimi zbrodniarzami i złodziejami. Zaliczył do nich: Wojciechowskiego, Witosa, Grabskiego, Zdziechowskiego, Kiernika i Osieckiego. Dodawał, iż ludzi tych ściga przekleństwo ludu i tylko Piłsudskiemu zawdzięczają, iż lud warszawski i żołnierze nie powiesili ich na latarniach. Szczególnie ostro atakował Wojciechowskiego i oczywiście Witosa. Prezydenta nazywał „zgrzybiałym niedołęgą”, który kompromitował siebie i Polskę „reprezentując je (tzn. państwo – przyp. A.S.) prowadzeniem pielgrzymek do Częstochowy i synowskim obcałowywaniem rąk księżom po kościołach”²⁷. Oskarżał go również o prowadzenie endeckiej propagandy. Zdaniem Putka Wojciechowski, na równi z Witosem, ponosił winę za rozlew krwi w wypadkach majowych 1926 r. Natomiast tego ostatniego określał jako „nieodrodnego następcę Jakuba Szeli”, który z „zimną krwią przyzwalał na morderstwa”²⁸.

Przecucie nie myliło Putka, kiedy na bieżąco wyrażał przekonanie, że wydarzenia rozgrywane się na ulicach Warszawy w maju 1926 r. stanowią punkt zwrotny w życiu politycznym państwa polskiego. Dodawał też, iż „piłsudczyzna” dzięki swojemu czynowi zbrojnemu złotymi zgłoskami zapisze się w historii Polski XX w. Nie ukrywał swego entuzjazmu w stosunku do Piłsudskiego, który czasami przyjmował ton niemal bałwochwalczy. Pisał: „Tak, jak u schyłku starej Polski gwiazdą przewodnią dla dobrze myślącej części społeczeństwa był Kościuszko i jego otoczenie, tak w nowej Polsce przewodzić będzie narodowi nowa grupa ludzi, nie zżartych moralnie ludzi czystych rąk i nieskazitelnych sumień. Są to ludzie, których wodzem jest i będzie Józef Piłsudski”²⁹.

Wydarzenia majowe były dla Putka swego rodzaju procesem „sprzątnia Polski”, który jednakże nie został jeszcze zakończony. Usunięcie rządu Chjeno-Piasta oraz rezygnacja z urzędu prezydenta Wojciechowskiego stanowiły ważny element naprawy Polski, ale zdaniem Putka niewystarczający, ponieważ w dalszym ciągu funkcjonował taki sam parlament. Wybór przez Zgromadzenie Narodowe na funkcję prezydenta Rzeczypospolitej Piłsudskiego Putek przyjmował ze zdziwieniem, podobnie zresztą jak rezygnację Marszałka i wybór na jego życzenie na stanowisko prezydenta Ignacego Mościckiego. W imieniu społeczeństwa małopolski poseł domagał się nowych wyborów parlamentarnych, a przedłużanie funkcjonowania istniejącej w sejmie większości uważał za niezwykle szkodliwe dla Polski. Zastanawiał się również, w jakim kierunku po przewrocie majowym będzie rozwijał się system polityczny w Polsce. Przyznawał, iż rewolucję w Warszawie wygrało wojsko, jednak nadużyciem byłoby uważać, że to sama armia ma na siebie brać ciężar odpowiedzialności za polską politykę. Nie miał wątpliwości, iż w polskim społeczeństwie nie ma przyzwolenia na wprowadzenie dyktatury, które zresztą, dodawał Putek, jak pokazuje historia, nie przynosiły spodziewanych rezultatów w postaci naprawy państwa. Przestrzegając więc przed udziela-

²⁷ J. Putek, *Rewolucja w Warszawie*, „Chłopski Sztandar” 1926, nr 21 z 23 V, s. 1.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 2.

niem nowemu rządowi Kazimierza Bartła zbyt daleko idących pełnomocnictw, wzywał do natychmiastowego rozwiązania obu izb parlamentu i rozpisania nowych wyborów³⁰.

Putek z uwagą przyglądał się zmianom w armii, które następowały po maju 1926 r. Do rządu wprowadzono oficerów zawodowych wycofanych uprzednio ze służby czynnej, których rola i znaczenie w poszczególnych ministerstwach stopniowo rosły. Dowódcy niechętni Piłsudskiemu przechodzili natomiast na emeryturę lub po prostu byli odsuwani od ważnych stanowisk. Kadrze oficerskiej zwiększono pensje, co zdaniem Putka, wywołało uzasadnioną zazdrość biurokracji cywilnej³¹. Uważał to za krok niezbyt przemyślany, który „wywołał wilka z lasu”. Dodawał również, iż interesy biurokracji nie mogą być nadrzędne w kraju, w którym wielu robotników pozostawało bez pracy, a chłopci niejednokrotnie żyli w nędzy³².

Obserwując rzeczywistość polityczną w Polsce, w której główny kierunek przeobrażeń wyznaczał Józef Piłsudski, Putek coraz bardziej krytycznie odnosił się do obserwowanych zmian. Głównego winowajcy nie upatrywał jednak w Piłsudskim. Przyznawał, iż Marszałek co prawda dotrzymał obietnicy, że będzie zajmował się głównie kwestiami wojskowymi, ale jego bezpośrednie odsunięcie się od rządów w Polsce spowodowało zupełne „wykolejenie” się rządu Bartła. Uważa, iż premier rozpoczął etap rządów zwany „okresem mydlkowania” i robił wszystko, aby ostatecznie zmarnować kapitał rewolucji majowej. Putek oczekiwał szybkiego rozwiązania „zgnitego” sejmiku i zarządzenia nowych wyborów. Tymczasem społeczeństwo polskie, zdaniem Putka, otrzymało „nowe wydanie prawicowego rządu”, który nie wykazywał najmniejszego zainteresowania masami ludowymi. Nie doszło jednak do logicznego kroku, jakim wydawało się rozwiązanie parlamentu, wszak przewrót majowy przeprowadzony był pod hasłem walki z partyjniactwem i sejmokracją. Piłsudski ostatecznie nie doprowadził do tego, choć Putek mocno podkreślał jego zwycięstwo nad sejmem. Wyrażał je w słowach dalece nieparlamentarnych: „I dobrze się stało, że r o b a c t w o (podkreślenie – A.S.) chjeno-piastowe zdeptane zostało, zmiżdżone i skompromitowane”³³.

Putek liczył na zbliżenie Piłsudskiego i lewicy, do niego jednak nie doszło. Oczekiwanie więc na rząd robotniczo-chłopski przedłużało się, tymczasem Piłsudski nie zamierzał tworzyć rządu, który byłby możliwy do zaakceptowania i poparcia przez lewicę ludową. Po dymisji gabinetu Bartła do tworzenia nowego rządu przystąpił sam Piłsudski. Jego skład był dla Putka wielkim zaskoczeniem.

³⁰ J. Putek, *Demokracja czy dyktatura*, „Chłopski Sztandar” 1926, nr 23–24 z 13 VI [nr wydrukowany z błędną nazwą miesiąca tj. kwietniem – przyp. A.S.], s. 1–2.

³¹ Jak pisze badający problem P. Stawicki (*Wojsko Marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 2004, s. 75): „status materialny korpusu oficerskiego po 1926 roku był w stosunku do innych grup pracowników państwowych korzystny”.

³² J. Putek, *Wojsko i biurokracja*, „Chłopski Sztandar” 1926, nr 36–38 z 19 IX, s. 1–2.

³³ J. Putek, *14 maja 1926 – 24 września 1926*, „Chłopski Sztandar” 1926, nr 40 z 3 X, s. 2.

Szczególnie uczestnictwo w nim konserwatystów wskazywało, zdaniem wadowickiego pośła, że polityka nowego rządu będzie bardziej konserwatywna, że rząd może liczyć na poparcie wojska, obszarników, a nawet proletariatu miejskiego, z chłopami natomiast nie będzie się liczył. Zamiast programu – pisał rozgoryczony Putek – ważniejsze są związki osobistej przyjaźni między poszczególnymi ministrami w rządzie. Lud, zdaniem Putka, oczekiwał czego innego. Oczekiwaniami te przedstawił w dwóch punktach. Po pierwsze, aby rząd sprawował władzę zgodnie z zasadami sprawiedliwości, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi biednych na wsi i w mieście. Domagał się także, aby stosunki Polski z zagranicą były regulowane w sposób chroniący Polskę przed wojną i ciężarami zbrojeń wojskowych. Jakże daleki był od łańciskiej mądrości wyrażonej w słowach: *Si vis pacem para bellum*. Podsumowując utworzenie nowego rządu Piłsudskiego, konstatował ze zdziwieniem: „Dlaczego obmyślono utworzenie takiego rządu jest to już «tajemnica stanu» tych, którzy go utworzyli”³⁴.

Niemniej jednak każde osłabienie obozu chjeno-piastowskiego było pozytywnie postrzegane przez Putka. Pisał, iż Piłsudski zastosował wobec szlachty i arystokracji taki sam sposób uprawiania polityki, jak Witos i jego obóz wobec chłopów, sprowadzający się do działalności dezintegracyjnej, rozbijającej. Jako przykład wskazywał, iż 25 października 1926 r. Piłsudski pojawił się, dosyć niespodziewanie, w zamku Radziwiłłów w Nieświeżu, pod pretekstem udekorowania orderem *Virtuti Militari* sarkofagu Stanisława Radziwiłła – adiutanta Piłsudskiego, poległego w 1920 r. Putek pisał: „walka między szlachcicami Józefa Piłsudskiego przeraziła najbardziej endeków i piastowców, bo gdy szlachta rozbita – zmarnieją i oni [...]. Lud polski tylko wdzięczność będzie żywił do marszałka Piłsudskiego, że konsekwentnie krok w krok różnymi drogami zdąża do zgębienia obozu chjeno-piastowskiego. Oby jeszcze tylko wszyscy chłopci w Polsce prędko zrozumieli, że jeśli chcą wybory wygrać, to muszą siebie zjednoczyć – a szlachtę, kapitał i kler – rozbić”³⁵.

Wraz z upływem czasu Putek coraz bardziej krytycznie wyrażał się o rządzie Piłsudskiego i sytuacji politycznej w Polsce. W połowie 1927 r. przyznawał wprawdzie, iż w Polsce nadal funkcjonuje parlament, istnieje on jednak tylko na papierze i nie może wypełniać swoich obowiązków, ponieważ „fantazja czy chimera rządu spełniać ich mu nie pozwala”³⁶. Oczywiście taka sytuacja była korzystna dla Józefa Piłsudskiego. Oto bowiem formalnie parlament istniał, ale w istocie był jedynie instytucją tolerowaną przez Marszałka, która w żaden sposób nie sprawowała nad nim kontroli. Ponadto Piłsudski niejednokrotnie ostro publicznie atakował sejm, a sam zyskiwał czas na tworzenie własnego obozu politycznego. Putek nie miał

³⁴ J. Putek, *Tajemnica stanu*, „Chłopski Sztandar” 1926, nr 41 z 10 X, s. 2.

³⁵ J. Putek, *Rozbić szlachtę, a zjednoczyć lud*, „Chłopski Sztandar” 1926, nr 44–45 z 7 XI, s. 1–2.

³⁶ J. Putek, *Rząd i sejm*, „Wyzwolenie” 1927, nr 30 z 24 VII, s. 2; „Chłopski Sztandar” 1927, nr 30 z 24 VII, s. 2.

wątpliwości, iż rząd Piłsudskiego chciał „zabić” parlament, a prawa obywatelskie, stopniowo acz konsekwentnie, ograniczyć. Na łamach prasy zastanawiał się, dlaczego rząd nagina konstytucję do własnych potrzeb i sprytnie ją obchodzi. Jednocześnie sygnalizował, iż w Polsce nikt chyba nie miał wiedzy na temat tego, w jakim kierunku będzie się zmieniał dalej ustrój Rzeczypospolitej. Czy nasz kraj czekał powrót do monarchii, czy też może miała nastąpić przebudowa kraju na wzór faszystowskich Włoch, a może na modłę bolszewicką czy amerykańską? W każdym razie, podsumowywał Putek, niezależnie jak sprawa się rozwinie, istniejący rząd Piłsudskiego nie był rządem ludowym, który mógłby uzyskać poparcie mas chłopskich i który dobrze służyłby sprawie polskiej³⁷.

W następnych latach Putek nadal uważnie przyglądał się sytuacji politycznej w Polsce i jako poseł brał aktywny udział w życiu politycznym. W 1928 r. ponownie został posłem z listy państwowej PSL „Wyzwolenie”. Angażował się w sejmie w prace komisji: administracyjnej, prawniczej, regulaminowej i nieetykalności poselskiej. Pełnił też funkcję wiceprezesa Klubu Parlamentarnego PSL „Wyzwolenie”. Coraz bardziej zaniepokojony był łamaniem, jego zdaniem, praworządności w Polsce. W 1929 r. PSL „Wyzwolenie” włączyło się do akcji Centrolewu³⁸. 29 czerwca 1930 r. w Krakowie odbył się Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu, będący swego rodzaju ukoronowaniem działalności Centrolewu. Przyjęta przez aklamację deklaracja kongresu, będąca swoistym programem politycznym Centrolewu, miała się stać podstawą wspólnego działania zainteresowanych partii³⁹. Podczas tego kongresu do zebranych wielotysięcznych tłumów na Rynku Kleparskim przemówił m.in. Józef Putek.

Józef Piłsudski zdecydował się na ostateczną rozprawę z Centrolewem. 10 września 1930 r. Putek, wraz z grupą czołowych działaczy Centrolewu, został aresztowany i osadzony w wojskowej twierdzy w Brześciu nad Bugiem⁴⁰. 14 września 1930 r. w wielu miastach polskich odbyły się wiece protestacyjne Centrolewu. Putek miał wziąć udział w takim wiece w Katowicach. Choć ostatecznie do tego nie doszło, to jednak grupa ludzi zebrała się w kawiarni i napisała, po czym wysłała list do Putka, zaczynający się od słów Marii Konopnickiej: „Jeszcze większa Tobie chwała, Ty, co żyjesz, dla idei”⁴¹. 29 listopada 1930 r. Putek, po złożeniu kaucji, mógł wrócić do rodzinnej Choczni.

³⁷ *Ibidem*, s. 1–2.

³⁸ Porozumienie sześciu partii centrowych i lewicowych (PPS, PSL „Piaś”, PSL „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie, Narodowa Partia Robotnicza i Chrześcijańska Demokracja), którego celem była walka z sanacją i przywrócenie demokracji parlamentarnej.

³⁹ Treść dokumentu odzwierciedlającą stanowisko partii Centrolewu zob. np. S. Lato, *Ruch ludowy wobec sanacji (z dziejów politycznych II Rzeczypospolitej)*, Rzeszów 1985, s. 181–182.

⁴⁰ Drugim działaczem PSL „Wyzwolenie”, który również znalazł się w twierdzy brzeskiej, był Kazimierz Bagiński.

⁴¹ Ślęzak, *List do Dr Putka*, „Chłopski Sztandar” 1931, nr 14 z 15 II, s. 4; zacytowany fragment pochodzi z wiersza Marii Konopnickiej, *Ty, coś walczył...*. Zob. M. Konopnicka, *Utwory poetyckie*, t. 1, Warszawa 1988, s. 350–351.

Ostrej krytyce na łamach prasy Putek poddał system podatkowy w Polsce oraz ogrom opłat, które obywatele musieli uiszczać na rzecz państwa. Wyliczył ich równo 100!, przy czym warto podkreślić, iż jako setne na liście umieszczone zostało tzw. łapowe. Pisał, iż podatek ten był wymuszany i pobierany w wielu polskich urzędach państwowych i samorządowych (np. na „Strzelca”, czy też na pomnik takiego lub innego dygnitarza). Najczęściej jednak, podkreślał, aby załatwić jakąkolwiek sprawę w urzędzie, należało wręczyć łapówkę, gdyż w przeciwnym razie nie było szans na pozytywne rozpatrzenie. Uwikłanie obywatela polskiego w misterną sieć podatków i opłat Putek nazywał „nowym niewolnictwem”, „nową pańszczyzną” czy „przymusowym zaciągiem”, fundowanym Polakom przez biurokrację fiskalną⁴².

Zdecydowanie antysanacyjna postawa zaprowadziła Putka na ławę oskarżonych w słynnym procesie brzeskim. Małopolski działacz społeczny przewrót majowy określał teraz jako „wielkie oszustwo polityczne”⁴³. Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stwierdził, iż jako długoletni działacz ludowy został postawiony w stan oskarżenia w imię politycznej zemsty. Putek nie miał co do tego wątpliwości. Mówił: „Tu nie ma procesu o spiski i rewolucje przeciw rządowi. Akt oskarżenia zarzuca nam negatywne ustosunkowanie się do dyktatury, nie do danego rządu, ale rządów pomajowych Marszałka Piłsudskiego. Chce się osiągnąć za pośrednictwem tego procesu – ulegalizowanie dyktatury [...]. Proces ten, wyrok skazujący, potrzebne są na to, aby pokazać światu, że rację miał Brześć, że rację miała zbrodnia Brześcia”⁴⁴. Bulwersujący opinię publiczną był także wątek osobisty dotyczący Putka. Kiedy przebywał w Brześciu – umierała mu matka. Przyjaciele ludowego polityka zwracali się z prośbą do władz, aby go wypuszczono na spotkanie z matką. Wysyłane telegramy wracały z adnotacją „Józef Putek – nieznany”. I matka małopolskiego posła umarła samotnie...⁴⁵

W ostatnich swych słowach podczas procesu brzeskiego przed Sądem Okręgowym w Warszawie, zanim przewodniczący odebrał mu głos, Putek jeszcze raz mocno piętnował nieprawość, przemoc, korupcję i w ogóle sposób uprawiania polityki po maju 1926 r. Mówił: „My posłowie Centrolewu, ludowcy, socjaliści byliśmy przeszkodą [...] na drodze łamania prawa, utrwalenia samowoli, mówienia nieprawdy. Dlatego też [...] postanowił nas złamać, unieszkodliwić”⁴⁶.

⁴² J. Putek, *Przymusowy zaciąg*, „Piast” 1931, nr 36 z 6 IX, s. 3; „Chłopski Sztandar” 1931, nr 43 z 23 VIII, s. 1.

⁴³ *Proces brzeski*, „Chłopski Sztandar” 1931, nr 58 z 27 XII, s. 5.

⁴⁴ J. Putek, *Czym był Brześć? (Mowa b. Posła Dra Putka przed Sądem Okręgowym w Warszawie)*, „Chłopski Sztandar” 1931, nr 55 z 15 XI, s. 2. Zob. też: *Proces przeciw więźniom Brześcia. Wielkie mowy oskarżonych ludowców w obronie praworządności i wolności*, „Zielony Sztandar”. Bezplatny dodatek do tygodnika „Wyzwolenie”, wyd. Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, 1931, b.m.w.

⁴⁵ J. Putek, *Czym był Brześć?*, op. cit.

⁴⁶ *Proces brzeski, Ostatnie słowo dra Józefa Putka i odebranie mu głosu*, „Chłopski Sztandar” 1932, nr 3 z 24 I, s. 2–3.

13 stycznia 1932 r. Putek został skazany na 3 lata domu poprawy, po wniesieniu apelacji nie doszło jednak do uprawomocnienia się wyroku i były poseł pozostał na wolności.

Nie zrezygnował z ostrych wystąpień przeciwko porządkowi politycznemu w Polsce i krytykował liczne posunięcia rządzących. Pod koniec 1932 r. na łamach „Piasta” wskazywał fikcyjność jakiegokolwiek opozycji antysanacyjnej w Polsce. Uważał, iż opozycja w parlamencie winna opuścić sejm, ponieważ i tak nie ma w nim żadnego znaczenia. Po raz kolejny więc postulował nowe wybory i opowiadał się za nowym parlamentem, gdyż w Polsce, jego zdaniem, nie było pełnoprawnego parlamentu. Z goryczą pisał: „Sejm brzeski bez opozycji to kadłubowy potworek, ośmieszający gruntownie całą kłamliwość sanacyjnej polityki”⁴⁷.

Po maju 1926 r. policja oraz inne instytucje państwowe zostały zaangażowane do walki politycznej. Zasada apolityczności policji w dużej mierze została wyeliminowana z etycznego kodeksu policjantów⁴⁸. W związku z tym wielkie niebezpieczeństwo dla życia społecznego Putek upatrywał w rozrastającym się lawinowo systemie kontrolowania obywateli. W Polsce powoli tworzył się, w jego przekonaniu, „system szpiclowski”. Putek wytykał oburzające w wolnym kraju praktyki przejmowania listów przez władzę. Przypominał, że nietykalność korespondencji i tajemnicy listowej zaliczyła do rzędu praw obywatelskich już Wielka Rewolucja Francuska. Natomiast podczas procesu brzeskiego wyszło na jaw, iż policja była w posiadaniu odpisów, a także odbitek fotograficznych listów nadawanych przez posłów w różnych urzędach pocztowych w Polsce, a w szczególności w urzędzie pocztowym w sejmie. Putek dodawał także, że w czasie, kiedy przebywał w twierdzy brzeskiej, część korespondencji do niego skierowanej (a także do redagowanego przez niego „Chłopskiego Sztandaru”) zabrał komendant obozu Waclaw Kostek-Biernacki: „Korespondencję tę otwierał on bez upoważnienia ze strony sędziego śledczego, korespondencji też nie zwrócił on ani adresatowi, ani doręczył sędziemu śledczemu. Przepadła ona jak kamień w głębokiej, brudnej wodzie i mimo reklamacji dotąd prawowitemu właścicielowi nie została zwrócona”⁴⁹. Takie same niechlubne obyczaje naśladowali policjanci z posterunku wadowickiego, zabierając Putkowi przesyłki bez upoważnienia sędziego. Poza tym małopolski dziennikarz piętnował także podsłuchy telefoniczne oraz działalność w ambulansach kolejowych konfidentów, którzy wyszukiwali listy zawierające zawiadomienia o terminach różnych poufnych zebrań politycznych i składali następnie raporty dotyczące liczby i tożsamości osób otrzymujących takie zaproszenia. Wskazywał też na naganne praktyki, gdy kierowcy lub

⁴⁷ J. Putek, *Polski „parlamentaryzm” i jego „parlamentarzyści”*, „Piast” 1932, nr 44 z 30 X, s. 1.

⁴⁸ A. Misiuk, *Policja państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, s. 155.

⁴⁹ J. Putek, *Przejaw systemu szpiclowskiego*, „Chłopski Sztandar” 1932, nr 22 z 20 IX, s. 2.

konduktorzy autobusów byli niejednokrotnie inwigilowani przez agentów policyjnych, sprawdzających, czy nie przewożą listów i przesyłek celem nadania ich w urzędach pocztowych, które nie były obserwowane i kontrolowane. Z goryczą podsumowywał: „Ten szpiclowski system, podrywający zaufanie do poczty już dostatecznie obrzydził wielu instytucjom i osobom posługiwanie się pośrednictwem poczty [...]. Dziś nikt rozsądny spraw politycznych nie załatwia poprzez pocztę [...]. Tak wygląda «odrodzenie» i «sanacja moralna», której symbolem stał się natrętny, nieuczciwy i występny szpicel pocztowy”⁵⁰.

Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, zamieniając, zgodnie z postanowieniem kodeksu karnego, karę domu poprawczego na więzienie⁵¹. Po uprawomocnieniu się wyroku Putek został 27 listopada 1933 r. osadzony w więzieniu w Wadowicach. Zajmował się tam publicystyką o charakterze historycznym, pisząc m.in. o historii włościan w Polsce. Warto podkreślić także, iż materiały do więzienia przysyłał mu wybitny polski historyk prof. Franciszek Bujak⁵².

Urlopowe zwolnienie Putka z wadowickiego więzienia w maju 1934 r. odbiło się szerokim echem w Polsce, największy oddźwięk wywołało jednak oczywiście w społeczności lokalnej. Rodzinna Chocznia urządziła byłemu posłowi i wójtowi gorące przyjęcie. Był owacyjnie witany przez tłumy ludzi i orkiestrę⁵³. Ostatecznie Putek został z więzienia zwolniony 29 września 1934 r. dzięki zastosowaniu prawa łaski przez prezydenta, który zawieszał Putkowi dalszą część kary oraz przywracał prawa obywatelskie i honorowe.

Z działalności politycznej nie zrezygnował. W grudniu 1935 r. ponownie został wybrany do Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, został też wiceprezsem partii. Znacznie ograniczył swą działalność publicystyczną na łamach prasy. Kiedy w końcu zabrał publicznie głos po długim milczeniu, „Wyzwolenie” donosiło, iż jego wystąpienie odbiło się szerokim echem wśród działaczy politycznych w całym kraju. W rozmowie z przedstawicielem agencji dziennikarskiej „Echo” Putek negatywnie wypowiedział się o inicjatywie Frontu Morges. Podkreślił, iż grupa „wyzwoleniowa”, lewicowa w ruchu ludowym, nie wiąże większych nadziei z tą koncepcją polityczną. Mówił, iż „akcja pewnych pasażerów (czyli podróżnych) politycznych zmierzająca do tworzenia tzw. Frontu Morges doprowadziła do uwydatnienia różnic politycznych w Stronnictwie Ludowym i dziś one niewątpliwie są”⁵⁴. Dalsza współpraca Putka z kierownictwem Stronnictwa Ludowego nie układała się najlepiej. Na kongresie tej partii w lutym 1938 r. Pu-

⁵⁰ Tamże. O inwigilacji politycznej, zawodowej i społecznej przez policję państwową w II RP zob. np. B. Sprengel, *Policja państwowa a przestępczość w powiecie włocławskim w latach 1919–1939*, Włocławek 2006, s. 258–265.

⁵¹ *Wyrok w procesie brzeskim*, „Piaś” 1933, nr 31 z 30 VII, s. 1.

⁵² *Co robi dr Putek w więzieniu?*, „Wyzwolenie” 1934, nr 3 z 6 I, s. 2.

⁵³ *B. więzień brzeski i b. poseł dr Putek na urlopie*, „Piaś” 1934, nr 27 z 20 V, s. 2.

⁵⁴ *Wiadomości polityczne*, „Wyzwolenie” 1937, nr 1 z 3 I, s. 3.

tek został z niej usunięty. Jego odpowiedzią było utworzenie Związku Polskich Ludowców. W wyborach do sejmu w 1938 r. uzyskał mandat poselski jako „poseł niezależny” w 87 Okręgu Wyborczym (Wadowice). Działalność polityczną kontynuował także po zakończeniu II wojny światowej do 1956 r., po czym skoncentrował się na adwokaturze oraz pracy pisarskiej.

Andrzej Synowiec

JÓZEF PUTEK ON POLAND'S POLITICAL REALITIES IN THE INTERWAR PERIOD

S u m m a r y

Józef Putek (1892–1974) served as an MP in successive parliaments in the interwar period; he was also a sports and local government activist, editor and publicist. As a young man he joined the agrarian Polish People's Party (PSL); when it split up in 1913, he became one of the founder members of the Polish People's Party – the Left. In 1922 Putek formed a splinter group PSL – People's Left and joined forces with PSL – Liberation in the run-up for a parliamentary election.

Throughout his career Putek made no effort to disguise his aversion to PSL – Piast, and especially towards its most prominent leader Wincenty Witos. In the early 1920s he was one of the most uncompromising critics of the nationalist-agrarian (Chjeno-Piast) coalition. However, when Witos's government was overthrown by Marshal Piłsudski in May 1926, Putek observed the new political realities carefully. He hailed the coup, but later grew increasingly critical of Piłsudski's style of government. Not only were his hopes of a rapprochement between the Marshal and the Left dashed; he also got deeply worried about the change in Poland's political life.

His fears were not unfounded. On 10 September 1930 Putek with a group of leading politicians of the Centerleft alliance was arrested and incarcerated in the Brest Fortress. On 13 January 1932 he was sentenced to 3 years of reformatory detention. However, a speedy appeal stopped the sentence from coming into force. The Warsaw Court of Appeal upheld the District Court ruling and, in accordance the Criminal Code, the penalty mode was stiffened from reformatory to jail. When that sentence came into force he was admitted to the prison at Wadowice on 27 November 1933. On 29 September 1934 Putek was reprieved by a Presidential decree: the remaining part of his sentence was suspended and his citizen's rights were restored.

Undaunted, Putek returned to politics. In the 1938 election he ran successfully as an independent in the 87th Electoral District (Wadowice). He made a comeback after the war and did not leave the political scene until 1956. In the last phase of his life he turned his attention to the practice of law and writing.